

**ESEJ**

# TRZECIE LUDOBÓJSTWO

## EWA SIEMASZKO

Polska ludność Wołynia i Małopolski Wschodniej II Rzeczypospolitej Polskiej doświadczyła podczas II wojny światowej nie tylko ludobójstwa niemieckiego i sowieckiego, których dopuścili się agresorzy-okupanci – Rzesza Niemiecka i Związek Sowiecki i te dotyczyły całej Polski – ale też trzeciego ludobójstwa z rąk współmieszkańców i współobywateli, tj. Ukraińców związanych z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińską Powstańczą Armią (UPA), ówczasie często nazywanych banderowcami<sup>1</sup>.

Z ludobójstwem ukraińskim związanych jest kilka problemów, lecz tylko niektóre zostaną poruszone. Pierwszy problem to przemilczanie przez kilkadziesiąt lat zbrodni ukraińskich nacjonalistów ze szkodą dla wiedzy i pamięci. Po 2000 r. stan ten stopniowo zmieniał się, jednakże ludobójstwo ukraińskie nie jest tak powszechnie i trwale zapisane w zbiorowej świadomości, jak np. Powstanie Warszawskie. Drugi problem to unikanie terminu ludobójstwo i zastępowanie go eufemizmami, takimi jak tragedia wołyńska, konflikt polsko-ukraiński, wydarzenia wołyńskie, antypolska akcja, czystka etniczna, tj. określeniami nieadekwatnymi i mylnymi<sup>2</sup>. W dużej mierze jest to spowodowane niezrozumieniem i niedostatkami wiedzy.

Wielu wypowiadającym się o zbrodniach nacjonalistów ukraińskich wydaje się, że można zamiennie używać terminów czystka etniczna i ludobójstwo, gdy są to dwie różne kategorie zbrodni. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia.

Według definicji zawartej w Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r. (art. II) ludobójstwem są następujące czyny dokonane w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich: zabójstwo członków grupy, spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy, rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego, stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy, przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy. W tej definicji wyznacznikiem ludobójstwa jest zamiar zniszczenia, niekoniecznie w całości, a nadto nie musi być on całkowicie spełniony.

Czystka etniczna została zdefiniowana wiele lat później w reakcji na konflikty w byłej Jugosławii. Znajdujemy ją w Raporcie Komisji Ekspertów powołanej na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych nr 780 w 1992<sup>3</sup>, gdzie jest określana jako działania jednej grupy etnicznej lub religijnej w zamiarze doprowadzenia do jednorodności etnicznej danego obszaru poprzez użycie siły lub zastraszenia w celu usunięcia z tego obszaru osób należących do określonych grup – etnicznych lub religijnych. Wśród czynów stosowanych w celu wypchnięcia niechcianej grupy z określonego terytorium wymieniane są: wysiedlenia i deportacje ludności cywilnej oraz takie, które mają wymusić ucieczkę, tj. umyślne ataki zbrojne lub groźby ataków na ludność cywilną i tereny cywilne, morderstwa, tortury, arbitralne aresztowania i zatrzymania, pozasądowe egzekucje, gwałty i napaści na tle seksualnym, przetrzymywanie ludności cywilnej na terenach gett, niszczenie mienia. Z porównania definicji tych dwu kategorii zbrodni wynika różnica między ludobójstwem i czystką etniczną – choć czyny mogą być te same, to zupełnie inny zamiar sprawców w stosunku do ofiar: w ludobójstwie celem jest zniszczenie w całości lub części grupy chronionej, a w czystce etnicznej pozbycie się takiej grupy z obszaru wspólnego bytowania bez dążenia do jej zniszczenia, zaś wymienione w definicji czyny inne niż deportacje i wysiedlenia służą tylko wywołaniu exodusu.

Oprócz wymienionych wyżej określeń zbrodni nacjonalistów ukraińskich nadzwyczaj często używana jest słowna hybryda „ludobójcza czystka etniczna”, która w prawie międzynarodowym nie istnieje jako rodzaj prze-

1 Nazwa banderowcy wywodzi się od nazwiska Stepana Bandery, przywódcy jednej z dwu frakcji OUN, która jest odpowiedzialna za ludobójstwo Polaków. Druga frakcja OUN Stepana Melnyka zwana melnykowcami, znacząco mniej liczna, uczestniczyła wraz z banderowcami w dwóch akcjach zagłady Polaków na Wołyniu. Zanim OUN zorganizowała oddziały partyzanckie na Wołyniu najpierw działały tam od lata 1941 r. oddziały Tarasa Borowcia „Tarasa Bulby”, zwane przez ludność bulbowcami, używające nazwy UPA od 1942 r. Nie brały one udziału w likwidacji polskiej ludności poza jednostkowymi incydentami pododdziałów lub pojedynczych „bulbowców”. W 1943 r. OUN Bandery przejęło nazwę UPA dla swych oddziałów partyzanckich, które rozbiły oddziały „Tarasa Bulby”, wcielając do swych szeregów poddających się i mordując stawiających opór.

2 Od 2013 r. upowszechnił się wprowadzony przez Instytut Pamięci Narodowej termin Zbrodnia Wołyńska, który ujmuje zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na wszystkich terenach ich popełnienia, wzorem terminu Zbrodnia Katyńska. Krytycy tego terminu uważają, że sugeruje zawężenie obszaru zbrodni do Wołynia.

3 Report of the Commission of Experts Established Pursuant to United Nations Security Council Resolution 780 (1992), s/1994/674.

stępstwa (albo ludobójstwo, albo czystka etniczna) i – być może – stosujący ją uważają błędnie, że zbrodnie na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej nie są stricte ludobójstwem.

O zamiarze zniszczenia Polaków jako grupy narodowej przez OUN, świadczy kilka przesłanek i dowodów. Na pierwszym miejscu należy wymienić ideologię integralnego nacjonalizmu ukraińskiego Dmytra Doncowa, którą OUN przyjęła jako podstawę programu i sposobów działania oraz koncepcję polityczną planowanego przez OUN państwa ukraińskiego, sformułowaną wiele lat przed eksterminacją Polaków.

W 1929 r. OUN postanowiła uchwałą swego I kongresu, że przysze państwo ukraińskie musi być jednolite narodowościowo<sup>4</sup> („Ukraina dla Ukraińców”) i w tym celu trzeba usunąć z ziem ukraińskich wszystkich okupantów w znaczeniu reprezentantów państwa (w tym czasie byli to Polacy, a na Ukrainie naddnieprzańskiejsowiecycy Rosjanie) oraz tzw. zajmanców, czyli ludność nieukraińską, głównie Polaków, która w pojęciu nacjonalistów „zagarnęła” ziemie ukraińskie. Plan „Ukrainy dla Ukraińców” miał być zrealizowany zgodnie z myślą Doncowa, że do istnienia i rozwoju nacji niezbędne jest siłowe, bezwzględne usuwanie innych nacji, z porzuceniem tradycyjnych wartości i norm moralnych<sup>5</sup>. Miała to być tzw. rewolucja narodowa, do której przygotowania polegające na odpowiednim szkoleniu ideologicznym członków OUN oraz agitacji i propagandzie w stosunku do ludności ukraińskiej, trwały wiele lat. Indoktrynacja ideologiczna i polityczna, szkolenia i propaganda, prowadzone podziemnie i w legalnie działających organizacjach ukraińskich z kolportażem nielegalnych pism, broszur, ulotek, były wyjątkowo ważnym i skutecznym instrumentem osiągania pożądanych zachowań. W piśmie najwyższego organu OUN „Rozbudowa Nacji” z 1930 r. zapowiadano: „Kiedy nadejdzie ten nowy wielki dzień, będziemy bez litości. (...) Nie będzie miłosierdzia ani dla wielkiego, ani dla małego, a poeta zaśpiewa »I zarznął ojciec syna«. W wojnie trudno poznać winnego i niewinnego, czas jest tam drogi”<sup>6</sup>. W końcu lat 30. ub. w. w powiecie horochowskim, we wsiach Wolica Łobaczowska i Zielona, funkcjonowały podziemne szkoły polityczne dla junaków OUN, w których odbywali przeszkolenie wojskowe i ideologiczne, a w ramach zajęć przygotowywali ulotki i materiały propagandowe. We wsiach Podberezie i Strzelcze, pow. horochowskiego na szkoleniach dla dziewcząt nauczano prac Dmytra Doncowa<sup>7</sup>. Długotrwała indoktrynacja ideologiczna połączona z wpajaniem nienawiści do Polaków spowodowała w części społeczności ukraińskiej uznanie zbrodniczych metod osiągania celów za słuszne i właściwe, a w stosunku do nieprzekonanych Ukraińców OUN-UPA stosowała terror, wymuszając uczestnictwo w ludobójczych akcjach, nawet pod groźbą śmierci za nieposłuszeństwo rozkazom. Eliminacja Ukraińców chroniących Polaków lub sprzeciwiających się rzeziom przez ich uśmiercanie służyła skuteczniejszemu wyniszczaniu grupy narodowej. Pomimo tej presji niektórzy Ukraińcy nie poddali się amoralnej atmosferze i udzielali Polakom pomocy, chroniąc przed utratą życia<sup>8</sup>.

Program i metody „rewolucji narodowej” bezwzględnie niszczącej przeciwników OUN zastosowała praktycznie w dogodnym czasie i warunkach, które powstały w wyniku I wojny światowej. Polacy byli mordowani permanentnie i metodycznie, w długim okresie czasu z rozłożeniem akcji intensywnych na większe i mniejsze obszary, a zatem konsekwentnie śmiertelnie rugowani aż do możliwego „wyczyszczenia” z Polaków ziem, do których według OUN mieli prawo wyłącznie Ukraińcy.

Najpierw na początku II wojny światowej w kilku regionach doszło do masowych zbrodni i bardzo wielu zbrodni jednostkowych na dużym obszarze wspólnego zamieszkiwania z Polakami i gdyby nie objęcie Kresów Wschodnich II RP okupacją sowiecką, która przerwała napady, nastąpiłby rozwój zbrodniczych napadów, określane w dokumentach OUN „rewolucją narodową”. Ofiarami byli głównie żołnierze WP i policjanci, ale też wielu uchodźców oraz miejscowi Polacy. Np. w Leśnikach w pow. brzeżańskim, woj. tarnopolskie we wrześniu 1939 Ukraińcy miejscowi i z okolicznych wsi wymordowali ok. 200 osób, ewakuujących się ze Śląska oraz

4 W. Poliszczuk, *Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*. Tom pierwszy: *Zasady ideologiczne nacjonalizmu ukraińskiego*. *Ukraiński ruch nacjonalistyczny: struktura organizacyjna i założenia programowe*, Toronto 1998, s. 120–122.

5 D. Doncow, *Nacjonalizm*, Kraków, 2008, ss. 82, 168, 178, 180, 185.

6 C. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2004, s. 84–85.

7 A. Kryształskij, *Nacjonalno-wyzwolnyj ruch oporu na Horochiwszczynie*, Łuck 1994, s. 17–18.

8 Wśród aktów pomocy udzielanej Polakom przez ukraińskich sąsiadów najbardziej rozpowszechnione było ostrzeganie, a następnie ułatwianie uciezki lub potajemne wywożenie w bezpieczniejsze miejsce, ratowanie rannych, wspomaganie żywnością podczas uciezek i pobytu poza miejscem zamieszkania, ukrywanie - przeważnie krótkotrwałe, ale zdarzały się przypadki kilkumiesięcznego przechowywania Polaków. Za pomoc Polakom w różnej formie i krytykę zbrodniczych działań banderowców życie straciło ok. 400 Ukraińców (w tym ok. 292 znanych z nazwiska, 16 księży prawosławnych i grekokatolickich). Zob. R. Niedzielko, *Sprawiedliwi Ukraińcy. Indeks represjonowanych*, „Biuletyn IPN”, nr 7–8 (212–213) lipiec-sierpień 2023, ss. 133–156.

kilku Polaków z Leśnik<sup>9</sup>, a w Sławentynie w pow. podhajeckim woj. tarnopolskiego wymordowano 85 polskich mieszkańców wsi, w tym kobiety i dzieci<sup>10</sup>. W kolonii Pieńki w pow. łuckim Ukraińcy utopili ok. 100 Polaków z kolonii i sąsiedniej wsi<sup>11</sup>. Można dyskutować, czy pogromy i zabójstwa Polaków we wrześniu 1939 r. to pierwszy etap ludobójstwa ukraińskiego, czy tzw. faza pregenocydalna, tj. zapowiedź przyszłej właściwej fazy ludobójstwa, lecz nie może być wątpliwości, że wybór ofiar i okoliczności mordów jednoznacznie wskazują na motyw narodowościowy zbrodni. Po zmianie w 1941 r. okupacji sowieckiej na niemiecką, dającą OUN swobodę działania w znaczącym stopniu, nastąpił w 1942 r. kolejny etap zbrodniczych napadów na Polaków, przygotowujących wielkie depolonizacyjne wystąpienia. Na całym Wołyniu członkowie OUN i ukraińscy policjanci (w większości ouenowcy) na służbie niemieckiej, dokonywali zabójstw pojedynczych Polaków i ich rodzin, wytypowanych jako miejscowe autorytety lub podejrzani o posiadanie broni i członkostwo w konspiracyjnych polskich organizacjach. Wśród ofiar byli np. leśnicy – m.in. we wsi Podhajce (pow. dubieński), w Sestratynie (pow. dubieński) członek konspiracji podczas okupacji sowieckiej ocalony z likwidacji więzienia NKWD, syn właściciela majątku Przewały (pow. włodzimierski), administratorzy majątków m.in. w Uhrynowie (pow. łucki), były sekretarz gminy Kołki (pow. łucki), rolnik w Perespie (pow. kostopolski), podejrzany o posiadanie broni<sup>12</sup>, nauczyciele - m.in. w Mirkowie (pow. horohowski)<sup>13</sup>, członkowie Związku Strzeleckiego – m.in. w Łobaczówce (pow. horochowski)<sup>14</sup> Intencja tych napadów jest oczywista: dążono do wyeliminowania jednostek wyróżniających się i aktywistów, którzy mogliby mieć wpływ na zdolności ochronno-obronne społeczności polskiej oraz sprawdzenie reakcji ludności polskiej na napady. Odnośnie do tego etapu, świadczącego o zaplanowanym zamiarze unicestwienia grupy narodowej jako całości, również można zastosować określenie fazy pregenocydalnej. W niektórych okolicach Wołynia ta faza rozpoczęła się dopiero na początku 1943 r., choć zbrodnicze incydenty mogły być tam wcześniej, lecz po kilkudziesięciu latach od zdarzeń nie zostały odkryte. Na terenie Małopolski Wschodniej faza pregenocydalna nastąpiła w drugiej połowie 1943 r., co ukazuje przenoszenie działań przeciwko Polakom według tego samego wzoru z jednego obszaru na drugi.

Podobnie przesuwiała się faza genocydu właściwego, w której zbrodnie masowe przeważały nad jednostkowymi. Zaczęła się na Wołyniu w 1943 r. i stopniowo wygasła w latach 1944 i 1945, w województwie poleskim była przeprowadzona w 1943 r., a w Małopolsce Wschodniej w latach 1944–1946 ze szczytem depolonizacyjnych ataków w roku 1944, na Lubelszczyźnie eksterminacyjne napady występowały w latach 1944–1945. Z zestawienia tego wynika, że starano się wyeliminować Polaków na ogromnym obszarze, wszędzie, gdzie Polacy i Ukraińcy byli sąsiadami i odbywało się to systematycznie, rejon po rejonie, co świadczy o celowej powtarzalności zbrodniczego czynu wobec grupy narodowej.

Nadzwyczaj istotne dla uznania zbrodni nacjonalistów ukraińskich za ludobójstwo jest fakt, że ofiarami czynów zabronionych w Konwencji z 1948 r. byli wszyscy Polacy niezależnie od wieku, płci, stanu zdrowia i sprawności, statusu majątkowego i społecznego, a nawet Polacy nie znający języka polskiego i konwertyci z katolicyzmu na prawosławie lub obrządek greckokatolicki. Np. w Maniowie i sąsiednich wsiach ukraińskich (pow. krzemieniecki) wymordowani latem 1943 r. Polacy, stanowiący mniejszość i żyjący tam od pokoleń, przeważnie nie znali języka polskiego<sup>15</sup>. Po lipcowych rzeziach w 1943 r. w południowej części powiatu włodzimierskiego większość ocalonych Polaków pod presją nacjonalistów ukraińskich przyjęło prawosławie, co miało gwarantować bezpieczeństwo. W Zabłóccach Ukraińcy głosili: „Polacy nie bójcie się, nic wam nie grozi. Zbierajcie zboża z pól!”. Po tych zapowiedziach we wrześniu 1943 r. prawie wszyscy Polacy-konwertyci oraz pozostający przy rzymskokatolickim wyznaniu i spokrewnieni z Ukraińcami zostali zamordowani. Łącznie w Zabłóccach, Żdzarach i majątku Biskupicze Małe (pracownicy folwarku) było to ponad 120 osób<sup>16</sup>. Oznacza to, że ofiarą mógł być każdy, kto przynależał do narodu polskiego, a nie jakaś wybrana podgrupa z grupy na-

9 L. Kulińska Lucyna, *Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943–1947*, Kraków 2001, t. 2, 159–160.

10 H. Komański, S. Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939–1946*, Wrocław 2004, ss. 269, 760; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947, Kraków 2011, s. 49.

11 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 634.

12 Ibidem, ss. 66, 77, 297, 550, 576, 959.

13 L. Kulińska Lucyna, *Dzieje...*, op. cit., s. 700.

14 K. Gilewicz, *Krzyż Wołynia. Relacje świadków zbrodni UPA w sołectwie kupowaleckim*, Lublin 2010, s. 35–47.

15 Relacja ustna mieszkanki Maniowa Janiny Bednarz przekazana autorce w 2010 r.

16 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, op. cit. ss. 838, 839; *Jarosławska Księga Kresowian*, praca zbiorowa, Jarosław 2018, cz. 3, s. 116–119; Relacja Reginy Godziszowej w zbiorach autorki.

rodowej, zatem eksterminacji podlegali wszyscy uznani przez nacjonalistów ukraińskich za Polaków. Motyw narodowościowy zbrodni nie był ukrywany przez sprawców potencjalnych i faktycznych, wręcz przeciwnie był nagłaśniany w formie plakatów, piosenek, ulotek, wykrzykiwanych haseł, pozdrowień i wyrażany publicznie przez aktyw OUN-UPA na propagandowo-agitacyjnych zebraniach i wiecach oraz przez ukraińskich chłopów zaangażowanych lub zmobilizowanych przez OUN-UPA do akcji, którzy wprost oznajmiali ofiarom, że muszą zginąć, bo są Polakami.

Pierwsze publiczne zapowiedzi zamiaru mordowania Polaków z powodu narodowości głoszone były w trakcie napaści Niemiec na Związek Sowiecki i szybkim przesuwaniu się frontu na wschód w czerwcu-lipcu 1941 r., gdy w miastach, miasteczkach i wsiach aktywiści OUN wywiesili plakaty z odezwą Krajowego Kierownictwa OUN do narodu ukraińskiego, w której apelowano „Narodzie! – Wiedz! Moskwa, Polska, Węgry, Żydostwo – to Twój wrogość. Niszcz ich”. Widziane były one m.in. w Oleszycach (pow. lubaczowski, woj. lwowski)<sup>17</sup>, w województwie wołyńskim w Mokwinie i Janowej Dolinie (pow. kostopolski), w Piszczycy (pow. lubomelski), w mieście Równie (pow. rówieński), w mieście Włodzimierz Woł. (pow. włodzimierski)<sup>18</sup>. Latem 1941 r. w Sienkiewiczówce (pow. łucki) Ukraińcy zorganizowali mityng, podczas którego młodzi aktywiści nacjonalistyczni przemawiali, wygłaszali hasło *Ukraina dla Ukraińców* i rozdawali ulotki<sup>19</sup>. Odbywały się też zebrania agitacyjne nawołujące do mordowania Polaków (w 1941 r. sygnalizujące i mobilizujące w 1943 r.), których treść docierała do Polaków od szczerych Ukraińców akceptujących lub krytykujących zbrodnicze zamiary np. w Brzezynie (pow. dubieński)<sup>20</sup>, w Chorłupach (pow. łucki)<sup>21</sup>, w Bielatyczach (pow. sarnieński)<sup>22</sup>. W pierwszej połowie 1943 r. w ukraińskich wsiach w gminie Werba pow. włodzimierskiego po zebraniach Ukraińców, na które Polacy nie mieli wstępu, mali chłopcy ukraińscy we wsi Błażenik śpiewali: „Stoi beczka, a w niej kasza, uciekajcie Lachy za Wisłę, Ukraina nasza”<sup>23</sup>. Przed rzezią Polaków, w ok. 100 miejscowościach pow. włodzimierskiego i horochowskiego, o północy 11 lipca 1943 r. we wsiach ukraińskich odbyły się zebrania, na których przybyli z lasu upowcy zarządzali „likwidację” Polaków, przedstawiając jako warunek wywalczenia *samostijnej* Ukrainy<sup>24</sup>. Hasła wymordowania Polaków zawierały śpiewane piosenki. Od 1941 r. policjanci ukraińscy wyśpiewywali publicznie marsz z refrenem *Smert', smert', lacham smert'! Smert' moskowsko-żydiwskiej komuni!*<sup>25</sup>, który w 1943 r. wszedł do repertuaru pieśni UPA. W lutym-marcu 1943 r. we wsi Świszczów w pow. dubieńskim dzieci ukraińskie śpiewały piosenkę, w której wzywano, by Kozak, gdy zobaczy Żyda lub Lacha, zabijał go i zarzynał (*Ty kozacze bery niż, jak pobaczysz żyda, lacha – bij ta riż*)<sup>26</sup>. Przemierzając się przez Głęboczycę (pow. włodzimierski) w 1943 r. upowcy śpiewali: *Wyrzyżali żydów, wyrzyżemo i lachów, i starocho, i małocho do odnocho; Polaków wyrzyżemo, Ukrainu zbudemo* (Wyrznięli Żydów, wyrzniemy i Polaków, i starego, i małego do jednego)<sup>27</sup>. Ukraińscy mieszkańcy wsi Zamlicze (pow. horochowski) łącznie z dziećmi, pozdrawiali Polaków w 1943 r. zwrotem: *Dobryj deń, smert' lacham - wyb'jemo szczodo nohy* (Dobry dzień, śmierć Polakom – wybijemy co do nogi)<sup>28</sup>. Nawet ukraiński przyjaciel ze szkoły w Twerdyniach (pow. horochowski) nie krępował się oświadczyć swemu polskiemu rówieśnikowi *Budu rizaty lachów i tebe też zarizem* (Będziemy rżnąć Polaków i ciebie też zarzniemy)<sup>29</sup>.

Organizacja napałów również wskazuje na zamiar całkowitego wymordowania Polaków. Czysto polskie osiedla lub z przewagą ludności polskiej bojówki UPA otaczały przed atakiem, by uniemożliwić ucieczki, następnie wybijano mieszkańców, uciekających ścigano, ukrywających się poszukiwano, nieraz kilka tygodni po „oczyszczeniu” z Polaków jakiegoś rejonu. Determinację w usiłowaniach całkowitego usunięcia Polaków UPA pokazała w oko-

17 ks. J. Mroczkowski, *Obserwator*, Warszawa 2013, s. 33.

18 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, op. cit. ss. 211, 233, 526, 723, 951.

19 IPN-Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich, t. XXIV, Protokół przesłuchania z 21.08.2001 Anastazego Rodziewicza przez OKŚZpNPBZpNP w Gdańsku.

20 IPN-OKŚZpNP w Lublinie, Akta śledztwa..., t. XLII, Protokół przesłuchania z 29.04.2003 Mieczysława Romanowskiego przez PP w Lipianach.

21 IPN-OKŚZpNP w Lublinie, Akta śledztwa..., t. XLV, Pismo Mieczysława Gryglickiego do IPN w Warszawie z 07.07.2003.

22 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, op. cit., s. 784.

23 Ibidem, s. 913.

24 Ibidem, s. 888.

25 Ibidem, ss. 63, 657, 686.

26 Ibidem, s. 67.

27 Ibidem, s. 872.

28 Ibidem, s. 148.

29 Ibidem, s. 170.

licy Huty Stepańskiej (pow. kostopolski), gdzie po zniszczeniu tej wsi w dniach 16–18 lipca 1943 r. i wszystkich polskich osiedli dookoła Huty w dwu gminach, liczne grupy Polaków o różnej liczebności ukrywały się w okolicznych lasach i bagnach, zmieniając miejsca, błakając się i szukając bezpiecznej drogi do linii kolejowej Kowel-Sarny, niektóre aż do października 1943 r. W tym czasie bojówki UPA systematycznie przeczesywały teren i ujętych mordowały bezwzględnie<sup>30</sup>. Polaków żyjących w rozproszeniu w mniejszych grupach wśród Ukraińców likwidowano systematycznie małymi siłami. W katalogu starań całkowitego wyniszczenia grupy narodowej są jeszcze następujące działania: zasadzki, podstępne mordy (np. udawanie partyzantów sowieckich przez napastników, co zostało zastosowane w pierwszym masowym mordzie na Wołyniu w Parośli w pow. sarnieńskim, ale również w wielu innych napadach<sup>31</sup>), oświadczenia banderowców o pomyłkowych mordach i zapewnienia na piśmie o zaniechaniu przemocy, by skutecznie zaatakować, nakłanianie uciekinierów do powrotu do ich sadyb rzekomo nie zagrożonych. Oto przykłady przewrotności aktywu upowskiego: po wymordowaniu ponad 30 Polaków w lipcu 1943 r. w kolonii Żurawiec (pow. horochowski) upowcy przekazywali ukrywającym się za pośrednictwem miejscowych Ukraińców, że napad był pomyłką, żeby powrócili i przystąpili do żniw, a wkrótce potem przeprowadzili ostatnią *oczyszczuwalnu akciju wid rasowych worohiw* (akcją oczyszczania od rasowych wrogów) Żurawca, której liczba ofiar nie jest znana<sup>32</sup>. Z kolei polska wieś Huta Majdańska (pow. zdołbunowski) zawarła umowę na piśmie ze sztabem UPA o dostarczaniu przez wieś żywności i furmanek, po czym 12 lipca 1943 r. bojówka UPA spaliła żywcem w stodole większość Polaków, a pozostali zostali wybici w różnych miejscach podczas wyłapywania<sup>33</sup>.

Nacjonalistów ukraińskich nie zadowalało opuszczanie Wołynia i Małopolski Wschodniej przez Polaków, bo celem było ich unicestwienie, o czym świadczą napady na konwoje uciekinierów, na oczekujących na transport ekspatriacyjny oraz na pociągi wywożące Polaków do Polski. Latem 1945 r. w lesie na północ od kolonii Siwki (pow. kostopolski) bojówki banderowskie napadły na pociąg ekspatriacyjny kolejki wąskotorowej jadący z Moczulaneki do Rokitna, wypełniony Polakami<sup>34</sup>. Parowóz został wysadzony w powietrze, stoczył się z nasypu, wagony powywracały się, a ludzie rzucili się do ucieczki, padając od kul. Miejsce wykolejenia było tak dobrane – na polanie, by można było łatwo osiągnąć i wybijać pasażerów. Banderowcy ostrzeliwali ze wszystkich stron miotających się ludzi. Ochrona złożona z członków Istriebitielnego Batalionu<sup>35</sup> uciekła. Na pomoc pospieszyli żołnierze sowieccy.

Na specjalną uwagę zasługują mordy rodzin mieszanych w całości lub części, głównie polskiej. W większości przypadków były dokonywane przez osoby spoza rodziny, ale zdarzały się zabójstwa z rąk ukraińskiego członka rodziny, nawet współmałżonka, wymuszone groźbami przez banderowców lub pod wpływem propagandy nacjonalistycznej o szkodliwości obcej krwi dla siły narodu ukraińskiego i jego bezpieczeństwa. Według OUN likwidacja czysto polskiego elementu była niewystarczająca dla osiągnięcia jednonarodowego społeczeństwa. W nacjonalistycznych publikacjach występowały aluzje nawiązujące do rasistowskich idei czystości krwi, jak np. w wezwaniu „Niech będzie walka! I pochód serc i żelaza! Walka czystej krwi przeciw cudzej”<sup>36</sup> czy deklaracje w ideologicznej pracy działacza najwyższych struktur OUN Maksyma Orłyka o potrzebie oczyszczenia rasy ukraińskiej z Moskali, Żydów, Polaków, Madziarów, Tatarów i innych<sup>37</sup>. Postulaty te docierały do szeregowych członków UPA, o czym świadczy wypowiedź upowca mordującego Polaka do jego żony Ukrainki, że „zepsuła” ukraińską krew<sup>38</sup>.

Porażającą właściwością ludobójstwa ukraińskiego było niesłychane okrucieństwo stosowane wobec ofiar na masową skalę. Następujące przykłady bestialstwa, jak: ścinanie i rozrąbywanie głów, podcinanie gardła, stopniowe odcinanie i odrąbywanie części ciała, kłucie bagnetami lub innymi ostrymi narzędziami, rozcinanie

30 Ibidem, ss. 290, 306, 308, 311, 312, 314.

31 Ibidem, ss. 738, 250, 299, 692, 775, 981.

32 Ibidem, s. 178.

33 Ibidem, s. 969.

34 IPN-OKŚZpNP w Lublinie, Akta śledztwa..., t. XXXIV, protokół przesłuchania Zygmunta Galickiego przez OKŚZpNP we Wrocławiu z 14.01.2003.

35 Istriebitielnije Bataliony (bataliony niszczycielskie) – paramilitarne oddziały zorganizowane przez władze sowieckie po zajęciu Wołynia i części Małopolski Wschodniej na początku 1944 r. pełniące funkcje ochronne i zwalczające UPA, do których przymusowo wcielano młodocianych poniżej 18 roku życia. Służyli w nich m.in. Polacy

36 *Wołyn i Małopolska Wschodnia 1943–1944*, red. C. Partacz, B. Polak, W. Handke, Koszalin-Lesno 2004, s. 47.

37 C. Partacz, K. Łada, *Polska wobec...*, op. cit., s. 91.

38 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, op. cit. ss. 84–85.

brzuchów brzemiennych kobiet, przepiłowywanie tułowia, wleczenie uwiązanych do wozów i koni, wrzucanie do studni i palenie ofiar, przybijanie do ścian, gwałcenie, wiązanie drutem kolczastym i topienie, przybijanie kołkami do ziemi – nie wyczerpują listy okropności, jakim poddawane były ofiary niezależnie od wieku i płci, w tym dzieci. Zamęczano przy użyciu narzędzi gospodarskich, a używanie broni palnej było bardzo ograniczone. Sposoby i rozległość sadystycznej praktyki zabijania sprawiły upowszechnienie się ówczesnego określenia rzezi wołyńskiej. Po kilkudziesięciu latach, z tych samych względów, powstał inny termin oznaczający specjalny rodzaj ludobójstwa *genocidium atrox*, tj. ludobójstwo dzikie, straszliwe, okrutne<sup>39</sup>. Jego składnikiem była też pogarda dla ofiar, którą często demonstrowano słownie. Poniżające wypowiedzi zawierały nawiązania do polskości, czym sprawcy utwierdzali się w przekonaniu o słuszności czynów zbrodniczych i dawali świadectwo narodowościowego motywu eksterminacji. W Uhorsku (pow. krzemieniecki) Eustachego Stańskiego, szczególnie życzliwego dla Ukraińców działacza oświatowego, obnażono całkowicie i ścięto mu głowę. Miejscowi chłopci, których uważał za swych przyjaciół, wydziewali nad zwłokami, że był taki tłusty, tj. spasiony na ukraińskiej krzywdzie. Nikt z chłopów ukraińskich nie chciał uczestniczyć w pochowaniu zwłok<sup>40</sup>. W kolonii Jabłonówka (pow. dubieński), po zamordowaniu dwóch polskich rodzin jeden z zabójców, paląc przy zwłokach papierosa z tytoniu wyciągniętego z kieszeni jednej z ofiar, powiedział „celnie trafiłem go w łeb”<sup>41</sup>. Podobne zachowania, pełne pogardy wobec ofiar jako ludzi i jako członków narodu polskiego były skierowane również wobec Polaków martwych. Udokumentowanych jest wiele przypadków odrażającej profanacji zwłok, jak np. wrzucanie do gnojówek i miejsc dla padłych zwierząt gospodarskich, do studni, przytwierdzanie do ciał napisów „Polska od morza do morza”, „polski orzeł”. Oto przykłady: w Falemiczach (pow. włodzimierski) szczątki porąbanego siekierami na kawałki Polaka upowcy rzucili jego psom<sup>42</sup>; w Sokołowie (pow. włodzimierski) ciało zamordowanego sześciolatniego chłopca zostało rzucone świniom, które je rozszarpały<sup>43</sup>; w Zamliczach (pow. horochowski) zastrzelonego podczas ucieczki Polaka, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, Ukraińcy ułożyli na drabinie i niosąc przez wieś śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła”<sup>44</sup>; w powiecie sarneńskim, na drodze między futorem Jamne a wsią Saryki, na piersiach zwłok trzech okrutnie zamordowanych mężczyzn oprawcy ułożyli wycięte ofiarom uszy, nosy, oczy, a na czołach wycięli krzyże<sup>45</sup>. Większość zamordowanych nie miała godnego pochówku.

Po wielkich akcjach z dużą liczbą ofiar były one przeważnie zakopywane na miejscu zbrodni przez miejscowych Ukraińców na rozkaz kierujących atakami. Wiele ciał nie było w ogóle pogrzebanych – pozostały w lasach i polach, stając się żerem dla zwierząt i ptaków. Pogrzeby religijne lub świeckie urządzone przez ocalałych były nieliczne, tylko wtedy, gdy pozwalały względy bezpieczeństwa, bowiem grupa osób dokonujących pochówku mogła być zaatakowana przez bojówkę UPA. Np. nieopogrzebane zwłoki 15 zamordowanych Polaków w kolonii Bielczakowskiej (pow. kostopolski) pozostały w lesie, ponieważ Ukraińcy czatowali tam na Polaków mogących powrócić, aby dokonać pochówku. Pochówku dokonano dopiero w lutym 1944 r., gdy tereny te zostały zajęte przez Sowieców<sup>46</sup>. Były nawet przypadki konieczności uzyskiwania zgody na pochowanie na cmentarzu: np. na pochowanie na cmentarzu rzymskokatolickim w Maciejowie zamordowanego leśniczego w Siomakach (pow. kowelski) konieczna była zgoda policji ukraińskiej<sup>47</sup>; aby pochować na cmentarzu rzymskokatolickim w Przewalach zamordowanego Polaka w Głębczycy (pow. włodzimierski) rodzina wyprosiła pozwolenie u tamtejszego przywódcy nacjonalistów, nauczyciela Ogniewczuka pod warunkiem, że pochówek będzie cichy i bez rozgłaszania,

39 R. Szawłowski, *Trzy tematy z dziedziny „genocydologii” w: Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2: *Ludobójstwo*, Warszawa 2008 (seria: „Materiały pomocnicze Instytutu Pamięci Narodowej”; t. 10), s. 23–33

40 Archiwum Akt Nowych, Komenda Lwów, sygn. 203/XV-42, k. 78-85: Rzezi wołyńskie; IPN-Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, t. XXVI, „Opis jednej z licznych zbrodni nacjonalistów ukraińskich popełnionych na Wołyniu w latach 1943–1945 na bezbronnej ludności polskiej sporządzony przez Olę (...) secundo voto Kucewiczową; relacja Włodzimierzy Walawskiej w zbiorach autorki.

41 W. Poliszczuk, *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach* (część 3). *Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, tom 5: *Dokumenty z zakresu działań struktur nacjonalizmu ukraińskiego w okresie od grudnia 1943 do 1950 roku*, Toronto 2003, s. 382.

42 Jadwiga Kowalska, *Poszukuję...*, „Wołyń Bliżej”, Pismo Społecznego Komitetu Pomocy Parafii Rzymskokatolickiej w Równem na Wołyniu, Janów Lubelski, nr 4(64), listopad 2009, s. 79.

43 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, op. cit., s. 881.

44 Ibidem, s. 148.

45 Ks. Jan Kurdybelski, *Minkowiczanie*, Ząbki 2007, s. 11–15, 29–35.

46 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, op. cit., s. 245.

47 IPN-OKŚZpNP w Lublinie, Akta śledztwa..., t. III, protokół przesłuchania Bronisława Muchy przez z OKL Lublin z 15.07.1992.

że był okrutnie zdręczony<sup>48</sup>. Wyszukane okrucieństwa i postponowanie zwłok kierują ku konstatacji, że dla osiągnięcia skuteczności pozbycia się Polaków kręgi kierownicze OUN, poprzez propagandę i szkolenia, dokonały w umysłach sprawców zbrodni odczłowieczenia ofiar.

Biologicznej eliminacji Polaków towarzyszyło usuwanie materialnych dowodów polskiej obecności. Palono i rozbierano budynki mieszkalne, gospodarcze, szkoły, domy ludowe, kościoły, kaplice i pomniki, niszczone groby i cmentarze, wycinano sady, parki, zasypywano studnie. Zamierzano doprowadzić do stanu, w którym niemożliwe byłoby odnalezienie miejsc, gdzie żyli Polacy. Działania te sprawcy zbrodni wykonywali z własnej inicjatywy i zgodnie z rozkazami kierowniczych kręgów OUN i UPA. Ta praktyka jest dopełnieniem czynu niszczenia grupy narodowej wraz z wytworami jej kultury.

Oprócz zabójstw OUN-UPA dopuszczały się na ludności polskiej także dwu innych czynów zaliczanych do zbrodni ludobójstwa w Konwencji ONZ z 1948 r., wymienionych również w wykazie elementów zbrodni ludobójstwa zamieszczonym w raporcie Komisji Przygotowawczej Międzynarodowego Trybunału Karnego z 6 lipca 2000 r.<sup>49</sup>, a więc: spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy oraz rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego. Nie wszystkie ofiary straciły życie w wyniku ataku. Często ciężko poranione i okaleczone osoby były pozostawiane przez napastników z myślą, że nie przeżyją albo w celu udręczenia i spowodowania inwalidztwa - część z nich w męczarniach dogorywała, a części udawało się przeżyć, ale z trwałym uszczerbkiem zdrowia i kalectwem, nieraz prowadzącym do opóźnionej, a jednocześnie przedwczesnej śmierci. Przeżycie zbiorowej masakry czy potwornej śmierci bliskich, a także długotrwałe życie w strachu przed napadem i okrutnym mordowaniem, ukrywanie się i tułanie w nieustannym zagrożeniu skutkowało również trwałym rozstrojem psychicznym. Np. w chorobę psychiczną popadł na skutek wstrząsu z powodu zamordowania żony i trójki dzieci Polak z kolonii Smołowa (pow. włodzimierski)<sup>50</sup>. Uciekający z powodu rzezi Polacy tracili dotychczasowe źródła utrzymania i zamieszkanie, konsekwencją czego był głód, brak odpowiedniego ubrania, niemożność utrzymania elementarnej higieny, choroby. Wśród różnych działań zastosowanych w celu wyępienia Polaków były nawet zarządzane przez OUN żywnościowe blokady miast, gdzie zgromadzili się uchodźcy, do pewnego stopnia chronionych przed banderowskimi napadami przez niemieckie załogi wojskowe i policyjne. Patrole bojówek UPA nie dopuszczały ukraińskich chłopów z żywnością na sprzedaż, nasilając głód wśród mieszkańców. Ukraińscy chłopci zaopatrujący w żywność uciekinierów i ukrywających się byli karani śmiercią. Jednym z wielu takich przypadków było zamordowanie Ukraińca z Ostrożca (pow. dubieński), który woził uchodźcom żywność do Łucka<sup>51</sup>. W takich nienormalnych warunkach stworzonych Polakom przez OUN-UPA w celu ich zniszczenia ludzie zapadali na ciężkie schorzenia i umierali z głodu. Np. spośród uchodźców z Marianówki (pow. łucki) dwoje dzieci zmarło wskutek głodu i trudu ucieczki<sup>52</sup>.

Działania OUN-UPA spowodowały całkowitą destrukcję życia ludności polskiej pod wieloma względami: ekonomicznym, bo na terenach wiejskich, które były opanowane przez bojówki OUN-UPA, prowadzenie gospodarstw było całkowicie zaburzone; społecznym, bo różne formy życia wspólnotowego (spotkania grupowe, zabawy, uroczystości) były dla Ukraińców okazją do ataków; religijnym z powodu niszczenia obiektów sakralnych, napadów na uroczystości religijne, zabójstw księży i parafian, co prowadziło do stopniowego znikania parafii.

Większość ludności polskiej na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej żyła na wsi, która była głównym terenem eksterminacyjnych działań OUN-UPA, bowiem w miastach i miasteczkach były garnizony i posterunki niemieckie, a na wsi niewielkie załogi ochrony majątków, stopniowo wycofujących się z powodu napadów UPA i partyzantki sowieckiej. Toteż wyniszczająca destrukcja życia dotyczyła wiejskiej ludności polskiej. Mimo nieustannego zagrożenia ze strony OUN-UPA w wielu rejonach Polacy usiłowali przetrwać, obawiając się braku środków do życia na uchodźstwie. Noce spędzali miesiącami (i to z dziećmi) poza domem w stodołach, w lesie, w polu, w ziemnych kryjówkach. Na dzień przychodzili do swych gospodarstw obrządzić zwierzęta, wychodzili do pracy w polu i byli dopadani przez ukraińskie bojówki. Kolejnym etapem gospodarowania było przeniesienie

48 IPN-OKŚZpNP w Lublinie, Akta śledztwa..., t. II protokół przesłuchania Henryka Sobieraja przez Okręgową Komisję w Koszalinie z 0 5.05.1992 i t. III protokół przesłuchania Lucyny Szubert przez OK w Koszalinie z 16.06.1992

49 Report of the Preparatory Commission for the International Criminal Court Addendum Part II Finalized draft text of the Elements of Crimes, PCNICC/2000/1/Add.2, 2 November 2000 [<http://www.preventgenocide.org/genocide/elements.htm> - dostęp 16.06.2023]

50 Relacja Marianny Trykowej w zbiorach autorki.

51 Державний Архів Рівненської Облaсті, ф. Р-30, опись No 2, дело No 15, л. 214.

52 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, op. cit., s. 543.

się do miasta lub miasteczka z krową i wyjazdy do prac gospodarskich i po paszę. Na ich pojawienie się miejscowi Ukraińcy czatowali. Ginęli podczas drogi, na swoim polu i w gospodarstwie, a pod ich nieobecność gospodarstwa były grabione, palone i niszczone. Jeśli nie zostali wymordowani, ostatecznie byli zmuszeni do całkowitego opuszczenia warsztatu pracy i miejsca życia, decydując się na głodową tułaczkę lub wyjazd na przymusowe roboty do Rzeszy.

Podobnie systematycznie była niszczona duchowa ostoja Polaków – rzymskokatolickie świątynie i kaplice, a w licznych przypadkach ginęli też w nich Polacy. Niezmiernie wstrząsające są napady na kościoły podczas liturgii, których dokonano w niedzielę 11 lipca 1943 r. w czterech kościołach na Wołyniu: w Chrynowie, Zabłódcach i Porycku w pow. włodzimierskim oraz w Kisielinie w pow. horochowskim, w których tego dnia zamordowano kilkuset wiernych, a wraz z nimi zginęli trzej kapłani, jeden został ranny<sup>53</sup>. Było także wiele napadów na obiekty sakralne, w których Polacy się schronili: na Wołyniu zaatakowano 14 kościołów i 3 klasztory, w Małopolsce Wschodniej - 11 kościołów i 6 klasztorów. Podczas napadów w czasie, gdy nie były sprawowane nabożeństwa, również ginęły osoby duchowne i wierni. Świątynie były też miejscami, do których UPA wpędzała ludzi w celu ułatwienia mordów poprzez spalenie wraz z obiektem, czego dokonano w Kołkach i Żabczu (pow. łucki) oraz w Bruckenthalu (pow. rawski, woj. lwowskie)<sup>54</sup>. Łącznie w różnych okolicznościach nacjonałiści ukraińscy zniszczyli co najmniej 222 rzymskokatolickie obiekty sakralne (kościół, kaplice, klasztory)<sup>55</sup>. Również rujnowano obiekty zaplecza świątyni, jak np. plebanie<sup>56</sup>. Celowe uniemożliwianie praktyk religijnych było wymierzone jednocześnie przeciwko grupie religijnej, tj. rzymskokatolikom, jak i grupie narodowościowej, bowiem w pojęciu Ukraińców na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej Polak to katolik i odwrotnie.

Zaciekłość eksterminacji i demoniczny wprost przebieg mordów ma źródło nie tylko w nieludzkiej ideologii integralnego nacjonalizmu ukraińskiego, ale w sakralizacji zbrodni, w której uczestniczyli niektórzy duchowni prawosławni i grekokatolicki. Były to akty święcenia narzędzi zbrodni, ceremonie poświęcenia kopców, w których umieszczano artefakty symbolizujące polskość<sup>57</sup>; kazania, w których wykorzystywano przypowieść o kąkolu w pszenicy z Ewangelii Św. Mateusza (Mt 13,24–30) jako wskazówki, że takim chwastem do usunięcia są Polacy.

\*\*\*

Opisane różne poczynania OUN likwidujące Polaków i uniemożliwiające im egzystencję mieszczą się w koncepcji ludobójstwa wypracowanej przez polskiego prawnika Rafała Lemkina w jego pracy *Axis Rule In Occupied Europe: Law of Occupation* z 1944 r.: „Ogólnie rzecz biorąc, ludobójstwo niekoniecznie oznacza natychmiastowe zniszczenie narodu, z wyjątkiem sytuacji, gdy dokonuje się poprzez masowe zabójstwa wszystkich członków narodu. Ma raczej oznaczać skoordynowany plan różnych działań zmierzających do zniszczenia istotnych podstaw życia grup narodowych, w celu unicestwienia samych grup. Celem takiego planu byłaby dezintegracja instytucji politycznych i społecznych, kultury, języka, uczuć narodowych, religii i ekonomicznej egzystencji grup narodowych oraz zniszczenie bezpieczeństwa osobistego, wolności, zdrowia, godności, a nawet życia jednostek należących do takich grup”<sup>58</sup>. Lemkin, notabene autor definicji ludobójstwa w Konwencji z 1948 r., w tym fragmencie *Axis Rule...* zwrócił uwagę, że niszczenie i zniszczenie grupy narodowej, to nie tylko pozbawianie życia.

Z całokształtu działań OUN-UPA przeciw Polakom na Kresach Wschodnich wynika, że ludobójstwo ukraińskie było najpierw zaplanowane, potem zorganizowane i przeprowadzone przez te formacje wraz z ich zwolennikami jako operacja długofalowa, systematyczna i według powtarzanego wzoru. W zachowanych i dostępnych dokumentach OUN-UPA oraz publikacjach ukraińskich nie ma bezsprzecznych informacji, kiedy dokładnie plan zagłady polskości powstał i kiedy zapadły decyzje o jego rozpoczęciu i realizacji, a także którzy działacze je podejmowali. Gdy od początku 1942 r. na Wołyniu ginęły pojedyncze osoby i rodziny, to według dokumentów dopiero w grudniu 1942 r. grupa robocza referentów wojennych OUN postanowiła „wysiedlić” Polaków po wybuchu „powstania narodowego”, a opornych likwidować. Gdy od lutego 1943 r. UPA dokonywała masowych

53 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, op. cit., ss. 160–162, 826–827, 838, 896–898.

54 *Nie zabijaj. Nacjonalizm i ludobójstwo na Kresach wobec Kościoła, etyki chrześcijańskiej i zasad humanizmu*, red. W. Osadczy, A. Kulczycki, Warszawa-Lublin 2019, ss. 154–156.

55 *Ibidem*, s. 160.

56 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, op. cit., s. 160–161, 250, 364, 437, 510, 644, 767, 838.

57 *Nie zabijaj. Nacjonalizm i ludobójstwo...*, op. cit., ss. 145.

58 R. Lemkin, *Axis Rule In Occupied Europe: Law of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*, Washington, D.C.: Carnegie Endowment for International Peace 1944, rozdz. IX, część I [<http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-1.htm>]-dostęp 05.06.2023]

zbrodni na północno-wschodnim Wołyniu, w lutym 1943 r. na III Konferencji OUN (odbytej po pierwszym masowym mordzie w Parośli w pow. sarneńskim) postanowiono rozpocząć „walki partyzanckie”<sup>59</sup>. Bez względu na to, co znajdujemy w dokumentach stworzonych przez ukraińską inteligencję na najwyższych szczeblach OUN i w innych ukraińskich materiałach, z przebiegu wydarzeń, ich charakteru i skutków wynika, że był plan i długi proces przygotowawczy do ludobójstwa, a potem realizacja w dogodnym czasie, zaś „wysiedlenia”, „powstanie narodowe”, „walki partyzanckie” itp. Sformułowania, to tylko kamuflaż.

\*\*\*

Ktokolwiek zetknął się z opisami zbrodni ukraińskich na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej zadaje pytanie „Jak mogło dojść do tak wyjątkowego bestialstwa na wielką skalę”, a w latach czterdziestych ub. w. w Polsce centralnej nie dowierzano opowieściom przybywających tam uchodźcom. Ofiary rzeczywiście i niedoszłe też nie mogły zrozumieć, dlaczego mają być pozbawiane życia, i to sadystycznie. Przecież nikt nie udowodnił im przestępstwa wobec ludności ukraińskiej. W różnych rejonach niechęć lub wrogość do Polaków ze strony ukraińskich sąsiadów (nie wszystkich) pojawiała się w różnym czasie podczas wojny, nawet dopiero tuż przed atakiem. I nagle spokojni dotąd sąsiedzi-Ukraińcy, przystępują do zabijania. To właśnie sąsiedzi, bliscy i dalsi, z tej samej wsi lub sąsiedniej czy odległej, jako członkowie OUN i UPA lub jako ochotnicy, byli głównymi wykonawcami pomysłu inteligentów z OUN wyrznięcia Lachów, by powstała „samostijna” Ukraina, „Ukraina dla Ukraińców”.

Większość sprawców zbrodni (prócz mordujących wcześniej Żydów policjantów ukraińskich w służbie niemieckiej, z której zdezerterowali do UPA i pojedynczych osób) wcześniej nie popełniali zbrodni zabójstwa. Zapewne uważali siebie za przyzwoitych, moralnych ludzi. Byli wyznania prawosławnego lub greckokatolickiego i uczęszczali do swych świątyń. Przyszłe ofiary też tak ich postrzegały. A okazało się, że są zdolni do zabijania i owa zdolność wyłoniła się spod płaszcza przyzwoitych zachowań. Dlaczego? Zapewne ulegli sugestywnej długotrwałej kampanii nienawiści będącej owocem pogańskiej doktryny integralnego nacjonalizmu ukraińskiego; uznali, że nie muszą zastanawiać się czy czynią dobrze, bo wykonują rozkazy i to dowódcy są odpowiedzialni za ich czyny; wysłuchali w niektórych cerkwiach, że Lachy to chwasty na ziemi ukraińskiej, jak w przypowieści biblijnej zasiane gospodarzowi przez nieprzyjaciela kąkole w pszenicy, które należy zebrać; jako patrioci zostali przekonani przez wyższych i niższych przywódców, że spełnią narodowy obowiązek, zasłużą się dla świętej sprawy – niepodległej Ukrainy, a dla szlachetnego celu można nawet popełniać zbrodnie; z obawy o własne życie, gdyby odmówili wykonania poleceń zabijania. Jednak wymienione powody uczestnictwa w zbrodni ludobójstwa nie tłumaczą wyszukanego okrucieństwa popełnianego nie jednostkowo, ale powszechnie, a więc przez wielu, wielu sprawców. Nie tłumaczą radości z udanej akcji wymordowania polskiego osiedla i nienawiści do zwłok pomordowanych. Pozostanie to tajemnicą nieprawości.

---

59 G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*. *Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, ss. 85–86, 129–131.